№ 104 Łódź, Poniedziałek 18 kwietnia 1921 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 5.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Trudna droga realizacji pokoju.

Ameryka a likwidacja wojny.

WASZYNGTON, 17 kwietnia. (Pat). Havas.—Izba zbada rezolucję, żądającą od prezydenta, aby zaprosił Francję, Anglię, Włochy i Japonję do zebrania się w Waszyngtonie, celem odbycia konferencji w sprawie rozbrojenia.

—

LONDYN, 17 kwietnia. (Pat). Havas.—Dzienniki podają urzędową wiadomość z Waszyngtonu, według której Stany Zjednoczone postanowiły mieć swego przedstawiciela na konferencji w sprawie odszkodowań, oraz na wszystkich innych konferencjach, na których będą poruszane sprawy związane z wojną światową.

—

PARYŻ, 17 kwietnia. (Pat). — Radjo.—Dzienniki niemieckie donoszą, że Ameryka miała otrzymać nowe propozycje, które, według „Berliner Tageblattu", miały być przysłane nie przez jakiś rząd, lub mocarstwo, lecz przez koła neutralne, a właściwie poprostu przez neutralną osobistość. Według berlińskiego korespondenta „Journala" miarodajne koła dyplomatyczne mają podstawę do przypuszczenia, że tą osobistością pośredniczącą jest papież.

—

BERNO SZWAJCARSKIE, 17 kwietnia. (Pat). Szwajcarska agencja telegraficzna zaprzecza wiadomości, jakoby rząd szwajcarski, a specjalnie rada związkowa postanowiła spowodować pośrednictwo Ameryki. — Rada związkowa niema zamiaru czynienia jakichkolwiek kroków w tej sprawie.

O pośrednictwo Czechosłowacji.

PARYŻ, 17 kwietnia. (Pat). — Havas. — „Temps" ogłasza informację, według której rząd niemiecki podjął próbę wywarcia przez banki niemieckie nacisku na koła handlowe i przemysłowe Czechosłowacji za pomocą udzielenia im kredytu i zwrócił się do Tusara, przedstawiciela Czechosłowacji w Berlinie, aby nakłonił swój rząd do **pośrednictwa między Niemcami** a państwami sprzymierzonemi. — Pośrednictwo miało polegać na tem, że rząd czeski miał przedłożyć nowy projekt niemiecki w sprawie odszkodowań i starać się o przyjęcie tegoż projektu. Rząd czechosłowacki nie zgodził się na pośrednictwo.

—

PARYŻ, 16 kwietnia. (Pat). — Havas. Poseł czechosłowacki zaprzecza wiadomości jakoby rząd czechosłowacki wystąpił z propozycją pośredniczącą w sprawie odszkodowań.

Czechosłowacja a odszkodowania.

PRAGA, 17 kwietnia. (PAT) Czes. B. P. donosi, że komisja reparacyjna odrzuciła datę 28 października jako termin rozpoczęcia się stanu wojennego między Czechosłowacją a Niemcami. Twierdzenie kilku pism czeskich jakoby Czechosłowacja nie miała żadnych podstaw do odszkodowań jest nieuzasadnione. Organ ministerstwa spraw zagranicznych „Czas" stwierdza, że aczkolwiek postanowienie komisji reparacyjnej wywołało w kołach rządowych zdumienie mimo to faktem jest, że rząd czeski ma aspiracje do odszkodowań wojennych chociaż mniejszych aniżeli dotąd sądzono.

Nowe sposoby Simonsa.

PARYŻ, 16 kwietnia, (Pat.) H. Donoszą z Berlina, że Simons ma zamiar zażądać ustanowienia trybunału międzynarodowego w sprawie oceny wartości towarów, dostarczonych przez Niemcy państwom sojuszniczym, oraz zdolności płatniczej Niemiec. „Temps" zauważa, że Simons działa tak, jakby **traktat wersalski** nie istniał wcale.

O nowe propozycje niemieckie.

BRUKSELA, 16 kwietnia (Pat) Hav. Belgijskie ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało wiadomości, jakoby Niemcy przedłożyły już sprzymierzonym nowe propozycje.

Wyniki konferencji w pałacu Elizejskim.

PARYŻ, 16 kwietnia, (Pat.) H. Zachowuje się największą dyskrecję w sprawie wyniku konferencji jaka odbyła się w pałacu Elizejskim. Bezprzecznie jednakże konferencja badała środki jakie należy przedsięwziąć dla zmuszenia Niemiec do wypełnienia zobowiązań po upływie terminu 1-go maja. Nie powzięto żadnej rezolucji. Stanowisko rządu francuskiego będzie zależało od stanowiska jakie zajmie rząd niemiecki. W każdym razie rząd francuski nie podejmie żadnych środków bez zgody sojuszników.

Sytuacja strejkowa w Anglji.

LONDYN, 16 kwietnia (Pat). H. Konferencja delegatów górniczych zbierze się 22 kwietnia w Londynie. **Aż do tego czasu żadna z kopalń węgla nie podejmie pracy.**

LONDYN, 16 kwietnia (Pat). H. Członkowie komitetu wykonawczego górników udadzą się do poszczególnych okręgów, ażeby omówić z organizacjami miejscowemi sytuację. W czwartek powrócą do Londynu celem przedłożenia sprawozdania z podróży na pełnem posiedzeniu konferencji delegatów.

Komitety wykonawcze związku kolejarzy, robotników transportowych, stowarzyszeń: mechaników, szoferów i kolejarzy odbyły wspólne zebranie, którego wynikiem było wydanie noty, wyrażającej głęboki żal z powodu zmiany sytuacji i wyjaśniającej, że wobec braku solidarności, jaka się objawia od ostatniego czwartku, jedyną właściwą drogą było odwołanie proklamowanego strejku.

PARYŻ, 15 kwietnia (Pat). H. Spóźniony. W izbie gmin odczytał Lloyd George list komitetu związku górników, oświadczający, że uregulowanie sprawy może nastąpić tylko wtedy, jeżeli będą przyjęte tylko dwie zasady: Utworzenie komitetu narodowego dla sprawy wynagrodzenia, oraz ustanowienie narodowego „POOLU". List stwierdza, że komitet wykonawczy związku górn,ków uważa za bezprzedmiotowe spotkanie się z właścicielami kopalń, celem prowadzenia rokowań na podstawach wymienionych w pismie prezydenta.

PARYŻ, 17 kwietnia. (Pat). — Havas. Wobec odmowy przez kolejarzy i robotników transportowych wzięcia udziału w strejku, komitet wykonawczy górników zwołał wiec zwolenników strejku celem zastanowienia się nad stanowiskiem, jakie należy zająć. — W ten sposób sytuacja widocznie się poprawia. Przypuszczają, że będą podjęte rokowania. a nawet,

że dojdzie do rozłamu w trójzwiązku robotniczym. Mimo to rząd w dalszym ciągu przygotowuje środki celem obrony interesów ekonomicznych.

Po plebiscycie.

BYTOM, 17 kwietnia. (PAT) W Oleśni aresztowały władze koalicyjne generała niemieckiego v. Armina i adjutanta jego kap. Nowaka. Generał objeżdżał pow. Oleski jako agent maszyn rolniczych. Władze koalicyjne zaś miały dowody, że był to wojskowy objazd inspekcyjny tajnych oddziałów „Orgeszu". Generał Armin przybył tu z Niemiec.

BYTOM, 17 kwietnia. (PAT) Gen. Lerond powrócił w niedzielę rano do Opola.

Ambasador Stan. Zjedn. we Francji.

PARYŻ, 17 kwietnia. (Pat). — Havas. Rząd francuski zawiadomił Stany Zjednoczone, że Millerand przyjąłby z wielkiem zadowoleniem nominację Herricka na ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu.

Wizyty polityczne.

PARYŻ, 17 kwietnia. (Pat). — Havas. Briand przyjął na posłuchaniu dr. Rechada, przedstawiciela rządu Angory w Paryżu.

Koniec kryzysu ministerjalnego w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 16 kwietnia. (Pat). Kryzys ministerjalny został zażegnany. Tewfik pasza zachowuje stanowisko wielkiego wezyra. Ministrowie, którzy podali się do dymisji, cofnęli swą prośbę. Izet pasza pozostaje w gabinecie jako minister bez teki. Przewidziane są tylko pewne zmiany w składzie gabinetu.

Przyszłość Francji na Dalekim Wschodzie

LYON, 17 kwietnia (Pat) Intrasigent omawiając kwestję przyczynienia się Francji do rozwoju ekonomicznego na Dalekim Wschodzie przypomina, że Francja posiada w Indo-Chinach bardzo wiele węgla i trzeba, aby tylko zdemobilizowała środki transportowe, a stałaby się regulatorem targu węglowego na Dalekim Wschodzie. Francja ma następnie w Chinach podstawę do rozszerzenia swoich wpływów pod względem handlowym i przemysłowym. Wskutek koncesji w Szangaj, liczącym 200,000 mieszkańców, a położonym u wylotu kraju o 100 miljonach mieszkańców, Francja ma przed sobą przyszłość w dalekiej Azji, Indjach i Chinach.

Traktat Turcji z Awganistanem.

POLDHU, 17 kwietnia (Pat). Rad. Depesza z Konstantynopola podaje szczegóły traktatu, który zawarła Turcja z Awganistanem. Traktat reguluje stosunki dyplomatyczne i przewiduje wzajemną pomoc materjalną i moralną w razie zaczepienia ze strony obcych mocarstw. Turcja prócz tego zobowiązała się wyćwiczyć armję awganistańską.

Wielki pożar w Hakodate.

POLDHU, 17 kwietnia (Pat) W mieście Hakodate w Japonji pożar zniszczył 1000 domów, między innymi ... at angielski, bank, szpital ... r i kilka budynków rządow...

Wielki cyklon w Ameryce.

NOWY JORK, 17 kwietnia (Pat). Hav. W nocy z dnia 15 na 16 w południowym Ankarzas szalał cyklon, który wyrządził znaczne szkody. Wiele domów zostało zniszczonych. Zginęło 5 osób, a 100 zostało rannych.

Aresztowanie przywódcy komunistycznego.

BERLIN, 17 kwietnia. (PAT) Max Hoeltz właściwy inicjator i przywódca marcowych rozruchów komunistycznych w Niemczech dawno już przez władze poszukiwany został aresztowany w sobotę w Berlinie.

Kim jest Lloyd George.

Lansing o angielskim premjerze.

Najbliższy współpracownik Wilsona, Lansing, ogłosił w „Times" (i jednocześnie w „Matin" i „Popolo Romano") szereg artykułów o „wielkiej czwórce", t. j. o czterech przedstawicielach zwycięskich państw którzy narzucali swe warunki zwyciężonym Niemcom i nowo powstającym państwom.

Oto co pisze Lansing o Lloyd George'u, któremu z punktu widzenia pewnego i wpływu wyznacza trzecie miejsce w czwórce. (Pierwsze oddaje Wilsonowi, drugie Clemenceau). Widzi on w nim zasadniczo inny typ, aniżeli w Wilsonie lub Clemenceau. Wilson dążył do urzeczywistnienia międzynarodowych i idealnych celów, Clemenceau do narodowych, materjalnych, Lloyd George zaś, o ile miał z góry przygotowany program, to nie dążył wytrwale do jego urzeczywistnienia. Droga jego nie szła linją prawidłową, a zmieniał on tak często swe stanowisko, że czuło się, iż zaniechał swego planu lub że conajmniej nie zadawał sobie dość trudu, aby mocno przy nim obstawać, przedkładając,—ufny w swój spryt,—wyciąganie korzyści z każdorazowej sytuacji. Gdy szło o sprawy, uzależnione od mniemnych okoliczności politycznych i wojskowych, to określał on stanowisko Anglji za pomocą znamiennej szybkości sądu i pewności, które bardziej zadziwiały, właśnie dzięki tej szybkości, aniżeli swoją głębią duchową.

O ile Lloyd George wobec każdego zagadnienia chętnie określał swe stanowisko, o tyle był gotów natychmiast zarzucić swe stanowisko skoro tylko otrzymywał nowe informacje, lub poddawał się wskazówkom swych doradców. Czynił tak, przyznając się, że przedtem nie posiadał dostatecznych faktów, lub że jego nowe stanowisko nie jest w sprzeczności z poprzedniem. Wyjaśnienia jego były zawsze rozsądne i dobrze wykładane. ale nie zawsze przekonywujące. Niestałość nigdy go nie zrażała, ani też nie zastanawiała. Lloyd George posiada zadziwiająco bystry umysł, który kipi nieustającą energją. Gotów się prędko, nie bacząc wiele na drobiazgi, ani na sprawy zasadnicze.

W dyskusji jest żywy, a często gwałtowny. Gdy mu dowiedziono, że jego wywody opierają się na fałszywych przesłankach, to zmieniał bezwstydnie te przesłanki, ale nie swoją argumentację.

Następnie Lansing przytacza sposób zachowania się Lloyd George'a po wyborach do Izby gmin w grudniu 1918 roku, kiedy dążył do wypełnienia swych daleko sięgających przyrzeczeń polityki imperjalistycznej Anglji, które udało mu się w znacznej części przeprowadzić w traktacie wersalskim. „Zdawało mu się,—pisze dalej Lansing, — że gdy osiągnie swe cele narodowe, to rozstrzygnięcie innych spraw będzie rzeczą podrzędną i że badanie tych spraw byłoby zbyteczną stratą czasu i energji.

Nie można też nie podziwiać zadowolenia Lloyd George'a ze swej własnej zręczności. Pokazało się jasno, że jest bardziej wyrobionym parlamentarzystą, aniżeli dyplomatą. Ma on w sobie wiele z przebiegłego mówcy-polemisty, któremu szybko uda się wyśledzić słabe strony przeciwnika i uderzyć weń sarkazmem, drwiną lub też gładkiem pominięciem faktów. Logika jego jest logiką oportunisty. Nie wahał się przerywać mówcy nagłą uwagą lub pytaniem. Z drugiej strony sam nie znosił nic podobnego gdy mu przerywano podczas mówienia, lub opierano jego wywody, okazywał niezadowolenie i złość".

Wądom Lloyd George'a przeciwstawia Lansing zaletę, wzbudzającą w nim szczery podziw, mianowicie odwagę: „Jego bystry dowcip, krasomówstwo i wiara we własne siły uczyniły zeń wielkiego przywódcę parlamentarnego. Powodzenie jego trzeba kłaść na karb raczej jego ruchliwej osoby i nieustraszonej odwagi wobec przeciwników, aniżeli wyższości jego wykształcenia, lub słuszności stanowiska. Bez stałej pomocy ze strony Balfoura, lorda Milnera i innych doradców, Lloyd George stanowczo nie daleko by zaszedł".

Burcew w obronie cara Mikołaja.

W piśmie rosyjsko - paryskiem „Obszczeje Dieło", głośny Burcew, występując znowu przeciwko Polsce z powodu granic wschodnich, uzyskanych przez nas traktatem ryskim, jednocześnie przynosi rzeczywiście sensacyjne wywody w obronie Mikołaja II-go i wogóle caratu.

Najpierw wywodzi Burcew, jakiemu to splotowi cudzych win zawdzięcza car swój upadek:

„...Germanofilstwo panowało we wszystkich zbliżonych do tronu sferach (nie mówiąc już o Rasputinie). Nieszczęśliwemu Mikołajowi II, słabej woli, ale uczciwemu, wypadło szamotać się w tej duszącej atmosferze. Mikołaj II jeden tylko nie podlegał żadnym podejrzeniom dwulicowości w tych trudnych chwilach. Za ten rys jego męczeńskiej lojalności wybacza mu się wiele i kiedyś wskrzesi się jego postać czystą w sercach ludzkich..."

„Choćby nie wiem co wymyślili dla zdyskredytowania Mikołaja II, musimy przyznać, że ani dynastyczne, ani osobiste interesy nie wtrąciły Rosji w wojnę, która, gdyby się mogła skończyć zwycięsko, doprowadziłaby niezawodnie do wyzwolenia narodów drogą zupełnie pokojową... Dynastya rzuciła w wir walki na pierwszy ogień jedyną pewną swoją obronę, gwardyę, która swoją krwią zmyła w Prusach Wschodnich, uratowała Paryż, a z nim i Francyę, ale została gwardya ta stracona na zawsze, jako osłona tronu i samodierżawja..."

W dalszym ciągu tego artykułu jest mowa o dynastji Romanowych i jej szlachetnych, „rycerskich" walorach, a przedewszyskiem o wielkim księciu Mikołaju Mikołajewiczu; tu ubolewa autor nad tem, że wielki książę padł ofiarą intryg niemieckich i nie pozostał na stanowisku głównodowodzącego.

Słowem, Burcew rozdziera szaty nad tem, co spotkało dynastję Romanowych, nad upadkiem „samodierżawja" i klęskę caratu. Carat i ostanie się dynasji Romanowów, — powiada organ Burcewa, — doprowadziłyby niezowodnie do wyzwolenia narodów drogą pokojową..."

Jaką drogą, to już i Burcewowi trudnoby było wywieść, tego nawet nie próbuje.

Dekret Lenina do chłopów.

Ostatnia mowa Lenina, zapowiadająca zmianę rekwizycji zboża na podatek w naturze i pewną wolność handlu, uważana była przez prasę zachodnią za zasadniczy powrót do kapitalistycznego ustroju. Sprawa ta przedstawia się nieco inaczej: Dekret Lenina oddaje cały handel z wieśniakami w ręce organów rządowych. Państwo jako właściciel produktów fabrycznych, wymienić je będzie na zboże. Wieśniacy zaopatrywać się będą mogli w potrzebne towary tylko u państwa i drogo za nie płacić zbożem. Obok tego podarki niezwykle wysokie w naturze nałożone będą na zboże, masło, jaja, wełnę, skóry.

Chłopi wobec sowietów.

POLDHU, 17 kwietnia (Pat) Z Helsingforsu donoszą, że chłopi rosyjscy wzbraniają się siać więcej zboża, niż wymagają ich własne potrzeby. Rząd sowiecki wydał przeciw temu bardzo ostre zarządzenia.

Wolny handel w Petersburgu.

Kopenhaga, 17 kwietnia (Pat). **Według wiadomości a Rosji, władze sowieckie ogłosiły wolny handel w Petersburgu.**

Z kraju.

Lwów.

(P) **Uroczystość patrjotyczna.** Wczoraj przed południem pod pomnikiem Mickiewicza, z okazji dekorowania obrońców Lwowa krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych, odbyła się wielka manifestacja, w której wzięli udział gen. Rozwadowski, Lamezan, Jędrzejewicz, Stanisław Hallec, Szymański, przedstawiciele misji francuskiej i angielskiej, generalny delegat dr. Gałecki, członkowie prezydjum miasta, delegacje stowarzyszeń, cechów i tysiączne tłumy publiczności. Gen. Rozwadowski odczytał nazwiska dekorowanych, a po nadaniu odznak odbyła się defilada.

Włocławek.

(P) **Zatarg magistratu z min. spr. wewn.** Jak się dowiadujemy z „Głosu Kujaw." z dn. 11 b. m. magistrat m. Włocławka zaskarżył przed sądem najwyższym decyzję min. spr. wewnętrznych naruszającą samorząd miejski.

Artykuł 39 dekretu o samorz. miejskim głosi, że każda uchwała rady miejskiej o ile w ciągu dni 14 nie zostanie zawieszona przez władze nadzorcze, może być wprowadzona w życie.

Ministerstwo spr. wewn. powołując się niewłaściwie na inny dekret uważało, że każda uchwała rady miejskiej musi być zatwierdzona przez ministerstwo, bez czego, niezależnie od upływu czasu nie może być wprowadzona w życie.

(P) **Ruch ludności.** Magistrat tutejszy ogłasza: Dokonany spis ludności wykazał, że m. Włocławek posiadało 43,136 mieszkańców, oprócz wojska, przyjezdnych w hotelach, chorych w szpitalach oraz więźniów.

Ludność ta ugrupowana w 8658 jednostkach rodzinnych (wliczając w to samotnych jako rodziny jednostkowe) zajmuje 8419 lokali mieszkalnych, obejmujących 16226 izb.

Już w r. 1913 m. Włocławek, przy stałej rozbudowie, cierpiał jeżeli nie na brak mieszkań, to w każdym razie na pewną trudność wynalezienia odpowiedniego mieszkania.

Cena jednego pokoju z wygodami w dzielnicy śródmiejskiej (ul. Nowa, Aleje, Bulwary) wynosiła w r. 1913-14 około 100 rb. rocznie.

Po wybuchu wojny wskutek emigracji ludności do Rosji miasto pustoszeje.

W r. 1915 rozpoczął się przypływ przeważnie biednej ludności z przemysłowo wówczas nieczynnej Łodzi, oraz zamożniejszej z miejscowości położonych w pobliżu frontu.

Gdy w ostatnim kwartale 1915 r. front bojowy przesunął się na wschód od Królestwa Kongresowego, rozpoczął się częściowy powrót tych uciekinierów, którzy nie zostali odcięci od kraju. Wzmagająca się jednocześnie spekulacja napędziła do Włocławka znaczny zastęp handlujących.

Od roku 1916 ludność miejska stale się powiększa, od tej daty rozpoczyna się trwająca jeszcze spekulacja domami, zaś od roku 1913 — spekulacja mieszkaniami. Ruch budowlany ustał prawie zupełnie.

Sosnowiec.

(P) **Ograblenie stacji kolejowej w Zagórzu.** Z Sosnowca **donoszą, że w nocy z 14 na 15 b. m. ca o godz. 3 nad ranem kilkunastu uzbrojonych bandytów otoczyło stację kolejową Zagórze i sterroryzowało personel. Następnie bandyci, włamawszy się do biura zawiadowcy stacji, rozbili znajdującą się tamże kasę kolejową i zrabowali 700 tys. marek, poczem zbiegli.**

Z cyklu starowłoskich nowel.

Opowieść o niezwykłym ptaku.

Ówczesny władca Ferrary, zwany Aldobrandino margrabia d'Este, kaprys powziął niezwykły, jak się to często wielkim panom zdarza: zapragnął ptaka w klatce, ale ówże ptak nie miał być codzienny, ani taż już znany. Wysłał zatem gońca do leżącej opodal oberży, której zarząd sprawował mąż wielce krotochwilny, Basso della Penna zwan. Stary już, nikłej, doczesnej powłoki, nosił się nikle, dostatnio, długie swe gładkie włosy — modą zgrzebną czepem przystrajając. A przed władcą swym się zjawiwszy—tak go tenże zagadnął:

„Bassr, chciałbym mieć ptaka w klatce, który śpiewa pięknie i aby był inny — aniżeli wszystkie u drugich spotyka się ludzi, bodę mi już znakomity makolągw, czy barwnych szczygłów, czy gilów ciekawiąc, przeto do ciebie posłałem, bowiem różni w sposobie twej z stron różnych bywają ludzie, bacz tedy, czy ci z nich, któren wieści o takowym nieudzieli".

Odrzekł Basso: „Dostojny władco, zrozumiałem, coć mam czynić, a zmiarkowawszy, uszy i oczy ku Twemu życzeniu nakłonię, aby należycie wypełnionem było".

A gdy tak słuchał margrabia, już mu się widziało, ze ptaka posiadanego w klatce ogląda. A tymczasem Basso, po dom wróciwszy, stolarskiego majstra przed się zawołać kazał i rzekł mu: „Sporządź mi klatki, tak a tak szerokie, a tak wysokiej i takowej długości, a mocna ma być, aby się — wytrzymać bez szkody dla się — wytrzymać mogła, gdybym go tamże wepchnąć musiał: odźwierza też musi mieć stosowne".

Zaczem ugodzili się w cenie i odszedł majster, aby się zabrać do roboty, którą ukończywszy do gospody odniósł i zapłacony wedle umowy zostal. Tedy Basso zakrzyknął na tęgiego wieśniaka, aby doń podszedł, a samże się w klatce umieszczając, do margrabji nieść się kazał.

Człek zaś ów — jako że szczególniej do niesienia towar ów mu się wydawał — nie wielką po temu miał chętkę, poniósł go jednakowoż. A ludu za nim bogato wiele, osobliwości owej coraz oglądając i tak doszli do margrabji, któren dziwując się wielce, nie wiedział, coby to było takiego? Aż Bassa w klatce dojrzawszy, rzekł mu: „Basso, co znaczy to"? Basso w klatce zamknięty, świergotać zaczął i odrzekł: „Dostojny Panie! Niedawnymi czasy nakazywałeś mi, niezwykłego, jakowegoś ptaka w klatce Ci dostawić, a jako niewiele ich być miało takich na tej ziemi, pomyślawszy sobie, kto jestem, jaki to ze mnie człek niecodzienny, i że się już wiekszy rzadkość do klatki wszedłszy, ofiarować Ci się Dostojny Władco, jako osobliwszy okaz, tuszące, iż takowego drugiego w chrześcijańskim świecie całem nie znajdziesz,—ażeby tak lepsi był, a udatny. Śpiew mój żartobliwy zabawy twej służyć się przyczyną, a dlatego proszę, każ tę klatkę na temże umieści oknie".

Rzekł margrabja: „Wystawcie ją tam". Basso zaś krzyknął: „Biadaż mi! Jeno mnie na ziemię nie upuście"! — Rzekł znów margrabja: „Miejsca na szerokiem oknie jest dość". A zaś jak się wedlug jego stało rozkazu, dał znak pokojowcom, by klatkę hustali, trzymając ją przed nimi łożycie. I znów Basso przemówił: „Panie mój i Władco, przyszedłem tu, by śpiewać, nie zaś by płakać". A jak się już znowu pewny poczuł i bez bojaźni był — rzekł: „Władco, jeśli waszego zakosztuję jedzenia, śpiew mój stanie się coraz piękniejszy". Zaczem margrabja mu chleba i czosnku podać nakazał i tak go cały dzień na oknie trzymając, różne z nim dziwy i żarty odprawował. A ludu zebrało się na okół sporo, Bassa wciąż w klatce oglądając, któren wszak i z Władcą wieczerzać musiał, aż późno w noc do domu wrócił, klatkę na zamku zostawując.

Od tego to czasu margrabia nad wszystkie inne dworzany krotochwilnego starca z gospody wyróżniał, oraz go do siebie wzywając na jadło i napoję, w klatce mu śpiewać przykazywał i wiele miał zeń uciechy. Kto zaś usposobienie dostojnych panów poznawszy, jako że w dobrym będąc humorze, niczego nie żałują — wnet łacnie zrozumie mądrość i ucieszny spryt Bassa, któren ani nawet w Indjach ptaka osobliwszego nie szukając — margrabię swego nad inne uradował.

France Sacchetti (wiek XIV).

Literatura i sztuka.

O „La revue de France". Dobre, stare, czerwone „Revue des deux mondes" w końcu miesiąca ubiegłego otrzymało, nie mniej bogatą pod względem objętości, współzawodniczkę w postaci żółtej „Revue de France", której kierownictwo literackie spoczywa w wytrawnych rękach Marcelego Prevosta. Podczas, gdy wszystkie czasopisma przy swem powstawaniu muszą wydawać piękne i szumne prospekty, „Revue de France" ograniczyć się może tylko podaniem sztabu swych współpracowników, pomiędzy którymi nie brak najlepszych i najbardziej znanych nazwisk. Zapewniła ona już sobie conajmniej sześć powieści akademików, do których zaliczają się, jako najmłodsi, Pierre Benoit ze swą powieścią mormońską pod tyt. „Le lac salé", oraz Roland Dorgeles. Przegląd aktualny w „Revue de France" prowadzony będzie przez najznakomitszych fachowców, ministrów, profesorów i malarzy. W ten sposób literatura francuska wzbogaciła się jeszcze o jeden „salon", który, nie będąc, coprawda, oryginalniejszym od już istniejących, zapowiada się wszakże bardzo ciekawie. Świadczy o tem już pierwszy numer, który, oprócz początku powieści Pierre Benoit, podaje strategiczne rozważania marszałka Focha o porażce niemieckiej, zaś bezpośrednio po nich jeden z arcybarwnych „Listów do Teofili" Prevosta. Bedier w zeszycie tym daje interesujące studjum o „Duchu najstarszych powieści rycerskich", które rzuca nowe światło na istotę „Chansons de Gestes". Pierwszy zeszyt „Revue de France" zamykają nieopublikowane jeszcze poezje Marceliny Desbordes — Valmore.

O **Spuścizna literacka Krapotkina:** Córka zmarłego niedawno Krapotkina oświadczyła współpracownikowi jednego z pism ryskich, iż ojciec jej pozostawił nieznane i nieopublikowane jeszcze dzieło o epice, nad którem pracował on większą część swego życia! Ostatnie rozdziały dzieła swego pisał Krapotkin podczas ostatnich lat w bardzo ciężkich warunkach. Po części przerwy w pracy spowodowała wieloletnia choroba zmarłego. Prócz tego Kraporkin zostawił większą ilość artykułów i notatek, stanowiących w pewnym stopniu dalszy ciąg znanego dzieła jego p. tyt. „Wspomnienia rewolucjonisty".

O **Na odnowienie Wawelu** ufundowano dotychczas 100 cegiełek po 30 tysięcy marek. Do kasy kierownictwa odrestaurowania Wawelu wpłynęło 3 miljony marek. Obliczają, że jeżeli ofiarność publiczna nie osłabnie, zamek na Wawelu odnowiony zostanie za 7 — 8 lat.

Teatr i muzyka.

)(**W Teatrze miejskim** dzisiaj po zniżonych cenach „Wesele" Wyspiańskiego; gra pierwsza obsada.

We wtorek „Koniec firmy Thomas". „Biała rękawiczka" 5-aktowa sztuka St. Zeromskiego będzie najbliższą premjerą naszej sceny, W „Białej rękawiczce" wystąpi po raz pierwszy po powrocie do zdrowia utalentowany artysta naszej sceny p. Edward Zytecki.

Wiadomości bieżące.

Nowe podwyżki dla pracowników miejskich.

(k) Pomiędzy prezydjum magistratu a przedstawicielami związków zawodowych toczyły się w ubiegłą sobotę pertraktacje w sprawie podwyżek dla pracowników miejskich. Po długich i ożywionych debatach obie strony doszły do porozumienia, zgadzając się w zasadzie na podwyższenie poborów o 30 proc. z uwagi że według opinji komisji statystycznej drożyzna w ciągu lutego i marca wzrosła o 25 proc. i że dodatki rodzinne zostały zniesione.

Podwyżki nowe obowiązwwać będą od 1 kwietnia r. b., od którego to terminu pracownicy miejscy zrzekną się wszelkich dodatków rodzinnych. Niezależnie od tego wszyscy pracownicy miejscy otrzymać mają jednorazowo za marzec po 2.000 mk.

Uchwała powyższa przesłana będzie do ministerjum spraw wewnętrznych i skarbu, gdyż bez odpowiedniego zasiłku ze strony skarbu państwa miasto nie jest w stanie dać jakichkolwiek podwyżek. W tym celu, dziś w poniedziałek, udali się przedstawiciele magistratu do Warszawy. dla uzyskania potrzebnych kredytów.

O ubezpieczenie nieruchomości łódzkich.

(k) Sprawa wzajemnego ubezpieczenia nieruchomości łódzkich, była przedmiotem obrad na posiedzeniach towarzystwa kredytowego, lecz nie została skutecznie załatwiona. Oczywista rzecz, że duża grupa domów mieszkalnych, jako przedstawiających najmniejsze ryzyko asekuracyjne mogłaby stanowić sama dla siebie wzajemne stowarzyszenie ogniowe. Podjęte jednak starania w tym kierunku przez grupę obywateli spotkały się ze stanowczem **veto** władz rządowych, a główną przyczyną tego niepowodzenia jest ustawa o wzajemnem ubezpieczeniu rządowem. Władze nie dopuszczają do wytworzenia specjalnej instytucji dla domów mieszkalnych. Grupa obywateli uzyskała już ustawę o ubezpieczeniu wzajemnem w Łodzi fabryk, składów i t. d., lecz z wyjątkiem domów mieszkalnych.

Ponieważ niema żadnych widoków, aby obecnie rząd zgodził się wbrew opinji prezesa tow. rządowego ubezpieczenia na utworzenie specjalnego ubezpieczenia dla domów mieszkalnych, przedstawiających najmniejsze ryzyko, przeto dla uzyskania w znacznym stopniu ulg dla dłużników przy ubezpieczaniu nieruchomości władze tow. kredytowego m. Łodzi postanowiły podjąć kroki, aby wszystkie domy i fabryki obciążone pożyczkami, asekurowane były w rządowem towarzystwie ubezpieczeń.

Z uwagi, że ubezpieczanie nieruchomości w rządowem tow. należy dzisiaj do najtańszych, władze tow. kredytowego porozumieją się z prezesem rządowego ubezpieczenia zaofiarując przeniesienie ubezpieczeń nieruchomości, obciążonych pożyczkami wyłącznie do tow. rządowego.

O ogłoszenia mieszkaniowe.

(k) Departament prezydjalny województwa łódzkiego zakomunikował starostom i komisarzowi rządu na m. Łódź, iż ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło uwagę, iż w ostatnich czasach coraz częściej ukazują się w czasopismach ogłoszenia osób, poszukujących mieszkań i ofiarujących za ich odnajęcie bądź ceny nadmiernej wysokości, bądź świadczenia wzajemne w naturze, zapewniające odnajmującym zysk również nadmierny. Wobec tego, iż ogłoszenia treści powyższej przeciwne są prawu, przewidzianemu ustawą o zwalczaniu lichwy wojennej i wykraczają przeciw dekretowi w przedmiocie tymczasowych przepisów, województwo wydało zarządzenie starostom i komisarzowi rządu m. Łodzi, aby uprzedzili redakcje czasopism miejscowych o niedopuszczalności drukowania takich ogłoszeń, jako przeciwnych prawu.

Z miejskiego uniwersytetu powszechnego.

Program wykładów na okres czasu od 19 do 23 kwietnia włącznie obejmuje:

Sala gimnazjum miejskiego, Sienkiewicza 44: Wtorek. d. 19 kwietnia o godz. 7 wiecz. p. Cyps: „Sylweta Korzeniowskiego; o godz. 7 wiecz. p. Rozensal: „Zasada względności" z cyklu „Przestrzeń czasu i materja". Czwartek, dnia 21 kwietnia o godz. 6 wiecz. dyr. Zelwerowicz: „Realizm i fantastyczność w teatrze; o godz. 8 wiecz. dr. Grabowski: „Historja ruchów społecznych w Europie". Sobota. dnia 23 kwietnia o godz. 7 wiecz. p. Koziołkiewiczówna: „Lilla Weneda; o godz 8 wiecz. p. Kempner: „Traktat wersalski".

Lokal miejskiego uniwersytetu powszechnego, Wodny Rynek 44: Sroda, dnia 20 kwietnia o godz. 7 wiecz. p. Lorenc: „Historja Łodzi"; o godz. 8 wiecz. dr. Grabowski: „Ubezpieczenie społeczne". Piątek, dnia 22 kwietnia o godz. 8 wiecz. p. Wyrzykowska: „Położenie geograficzne Polski i jej granic w chwili obecnej"; o godz. 8 wiecz. dyr. Wojeński: „Mocarstwowe stanowisko Polski".

Przytułek noclegowy pod zarządem magistratu.

(k) Istniejący oddawna pod egidą chrześcijańskiego Tow. dobroczynności przytułek noclegowy przy ul. Cmentarnej № 12, na mocy porozumienia z zarządem miasta przeszedł pad zarząd magistratu.

Ujęcie zbiegłego aresztanta.

(!) Na skutek zarządzonego dochodzenia przez żandarmerję, starszy żandarm Rogulski wraz z szeregowcem Kaczmarkiem ujęli wczoraj zbiegłego z więzienia I-go rejonu bezpieczeństwa przy ul. Milsza sierżanta Władysława Fiuta. Ustalono, że Fiut wyskoczył z okna więziennego i złamał lewą nogę, mimo to miał tyle siły, iż przyczołgał się do parku ks. Józefa przy ul. Pańskiej i tam przebył kilka godzin. Ujętego odesłano do ambulatorjum więziennego.

Drugiego zbiega, który uciekł tejże nocy z więzienia szeregowca Władysława Kowalczyka dotąd nie odszukano.

Wypadki.

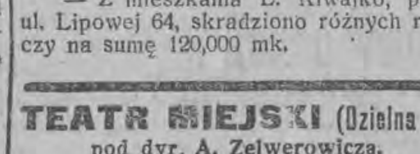
(k) **Przejechany przez samochód.** — Prowadzony przez Władysława Miłowskiego samochód, na rogu Głównej i Kilińskiego wpadł na 14-letniego Józefa Romanowskiego, który uległ złamaniu rąk i nóg, oraz obrażeniom całego ciała. Poszwankowanego odwieziono do szpitala Anny-Marji.

(k) **Pożar.** Wczoraj w zabudowaniach wojskowych przy ul. św. Jerzego wynikł pożar z niewiadomej przyczyny. Na pomoc nadjechały I i II oddziały straży ogniowej. Spłonęła tylko część budynku. Straty na razie nie ustalone.

(k) Co kradną? Z fabryki braci Dobranickich, przy ul. Cegielnianej № 89 skradziono pasy transmisyjne, wartości 300,000 mk.

— Z mieszkania M. Zylberszaca skradziono za pomocą wybicia szyby w oknie balkonowym 3 piętra, 60 sztuk towaru „Oxford", wartości 540,000 mk.

— Z mieszkania L. Kiwajko, przy ul. Lipowej 64, skradziono różnych rzeczy na sumę 120,000 mk.



Przemysł i handel polski.

[] **Syndykat banków krakowskich.** Na ściśle poufnej konferencji instytucji finansowych w Krakowie i banków uchwalono utworzyć syndykat banków, celem zakupywania na własny rachunek syndykatu akcji, będących w podaży a to celem zapobieżenia nieuzasadnionemu obniżeniu cen akcji przez bezplanowe zrzucanie ich na targ, jak to miało miejsce w ostatnim czasie na giełdzie krakowskiej.

[] **Przejęcie Banku Kupiectwa Polskiego.** Bank Kupiectwa Polskiego został — jak się dowiadujemy — przejęty przez Bank Handlowy w Poznaniu, na podstawie jednomyślnej uchwały walnego zebrania akcjonarjuszów.

[] **Stosunki handlowe z Hiszpanją.** W Warszawie był delegat kupców hiszpańskich, p. M. Abramsohn, w celu nawiązania stosunków handlowych między Polską a Hiszpanją. Chodzi nietylko o to, żeby Polska była rynkiem zbytu dla towarów hiszpańskich, oraz wzamian źródłem zakupu niektórych towarów dla Hiszpanji, ale także o to, żeby kupcy hiszpańscy korzystali z pomocy i pośrednictwa kupców tutejszych w przyszłym handlu z Rosją. Hiszpanja może wywozić rudy żelazne i miedziane, miedź, cynk, superfostaty, kalafonję, drzewo korkowe, wyroby włókniste, jedwab surowy, owoce południowe i konserwy. Natomiast Hiszpanja chciałaby przywozić do siebie drzewo, papier, forniery, meble, cement, żelazo, maszyny rolnicze, różne instrumenty, mąkę ziemniaczaną, likiery, naftę, parafinę, wyroby szklane i naczynia emaljowane.

[] **Produkcja spirytusu.** Tegoroczna produkcja spirytusu wynosi 40 miljonów litrów, z czego 30 miljonów na eksport. W bieżącym roku uruchomiono już 550 gorzelni. Wzrost produkcji spirytusu uderza szczególnie przy porównaniu z ubiegłym rokiem, gdy wyprodukowano tylko 10 miljonów litrów.

[] **Produkcja ropy w marcu.** Ogólna produkcja ropy w zagłębiu Borysławskiem w marcu wynosiła, według wykazu p. M. Witkowera, 4408 cystern wobec 2340 cystern w lutym b. r., z czego przypada na Borysław 1856 (1306), na Tustanowice 1600 (1299) i na Mroźnicę 912 (729) cystern. W porównaniu z miesiącem poprzednim produkcja wzrosła o 1467 cystern.

Z ogólnej produkcji przypada lwia część na producentów rafinerów, a mianowicie 2600,50 cyst wobec 2103,75 w lutym. Pierwsze miejsce zajmuje nadal Tow. akc. „Galicja" z ogólną produkcją 661 (531,25) cystern. Dalej następują: Tow. akc. „Fanto", na które przypada 455,75 (414,25), „Karpaty" 416 75 (368,75), „Naftal" 378,75 (298,25), „Premier" 263,50 (160,25) „Limanowa" 201,50 (178,50). Schodnica 47,50 (29,25), Tryjesteńska Brugger 46,50 (33,50), Iriag 26 (24), Uryckie 35,25 (26 75), Tegen 19,50 (12,50), Jedlicze 18 (9,75), Jasło 9 (7,25), Krosno 8 (4) i rafin. Kralup 3,70 (6) cystern. Natomiast osiągnęli czyści producenci 1807,50 (1273) cystern, z czego przypadało na francuskie przedsiębiorstwa 851,25 (609,25) cystern, a mianowicie: Tow. „Silwa Plana" 550 (263,75).

Holenderski syndykat naftowy 142,25 (128,25), Tow. „Harklowa" (Société Financiere des Petroles) 85,25 (77) i wreszcie Spółka „Monte Carlo" 73,75 (40,25) cystern. Udział Tow. Société Francaise des Petroles" w Lille z szybów Tow. Karpackiego „Bukowice Tłoka i Dąbrowa" wynosi 133,25 (128,25) cystern, która to ilość jest już objęta w podanej wyżej produkcji na to ostatnie towarzystwo przypadającej. Dalej osiągnęły angielskie towarzystwa 83,75 (58,25) cystern, a to Ska naft „Joanna" 50,50 (40,50) cystern i Spka Motor Investors Association 33,25 (17,75) cystern. Wreszcie przypadało na przedsiębiorstwa, mające swą siedzibę w niemieckiej Austrji 96 (67,50) cystern, w końcu wydały kopalnie, należące do krajowych przedsiębiorstw 738 (498) cystern, a między niemi zajmuje pierwsze miejsce firma — Bracia Goldman i Spka z ilością 241 (17.) cystern, a drugie miejsce firma: Dr. Segal, Lifchütz i Miernik z produkcją 190,75 (97,25) cystern.

Z produkcji tej tłoczyły następujące firmy: Petrolea 2337, Karpaty 683,25, Fanto 397,75, Galicja 733,50 i Tow. Montan 256,56 cystr

Giełda krakowska.

KRAKÓW, 16 kwietnia. Na rynku papierów dywidendowych brak zainteresowania. Niezwykle słaby ruch. W czternastu rodzajach żadnych tranzakcji, w sześciu nieliczne po kursach przeważnie niższych (15 — 25 punktów) lub dotychczasowych. Cokolwiek słabsze: „Peteha" stare (985—975) i nowe (690—700). Wyższe tylko „Polska Nafta" (3,000).

Z akcji bankowych nabywano tylko „Przemysłowy" po 550. Z papierów lokacyjnych 4 i pół proc. pożyczkę krajową z 1913 roku po 91.50 i z roku 1914 po 92.—.

Dolary wyższe o 10 punktów (760—800), marki niemieckie o pół punktu (gotówka 12 — 13, dewizy 12.25 — 13.25). Reszta walut i dewiz bez zmiany.

Kronika ekonomiczna.

* **Kryzys ekonomiczny w Rosji.** Korespondeci gazet szwedzkich donoszą, że Rosja przeżywa obecnie najgorszy kryzys ekonomiczny. Brak surowców, opału i rąk do pracy.

Fabryki produkują coraz mniej, kopalnie także, 6 fabryk papieru w okolicy Petrogradu, które w 1917 roku dawały 2 miljony 198 tysięcy pudów papieru, w roku 1920 dały tylko 556 tys. pudów. W roku 1913 wydobyto w kapalniach rosyjskich 581 miljonów pudów żelaza, w roku 1920 tylko 8 miljonów. Miedzi w r. 1913 wydobyto 69 miljonów pudów, zaś w r. 1920 219 tys. tylko.

* **Przemysł estoński** przeżywa obecnie ciężkie czasy. Zakłady okrętowe które do jesieni najbliższej zamierzały wykończyć budowę okrętów o pojemności ogólnej 12,000 ton, zdołają wykonać zaledwie 2,000 ton, ponieważ w ostatnich sześciu miesiącach trzy czwarte estońskiej floty handlowej stało bezużytecznie w portach. Fabryka przetworów chemicznych Majera w Rewlu, z powodu braku odpowiedniego rynku dla swej produkcji, została zamknięta na czas nieograniczony. Pozatem zostało również zamkniętych kilka fabryk zapałek, oraz fabryka wyrobów blaszanych „Zwiezda". W bardzo ciężkiej sytuacji również z powodu braku rynku, znajduje się przemysł matalurgiczny. Chwilowo jest on zajęty reperacją lokomotyw rosyjskich.

Lepiej sytuacja przedstawia się i przemyśle papierniczym. Zamówienia na papier estoński i masę papierową nadchodzą już z Łotwy, Litwy w Rosji. Przemysł estoński, który przed wojną zatrudniał 46 do 50.000 robotników przerabiał głównie surowce zagraniczne zaś jako rynek zbytu — posiadał Rosję. Ostatnimi dniami delegacja rewelskiego związku przymysłowców, miała na celu zawarcie umowy z rządem sowieckim, powróciła z Moskwy, nic poważniejszego tam nie osiągnąwszy. Wyniki podróży jej okazały się nie bardzo pomyślne, żadnych tranzakcji z Rosją nie udało się przeprowadzić.

Mody paryskie.

Stroje ranne.

Znów pojawiły się szlafroczki z miękko spływającego jedwabiu, delikatnej wełny, a na upały z lekkich przejrzystych tkanin w kolorach dyskretnych, cielistych, lila, błękitnych „ancieu rose“, cytrynowych i brzoskwiniowych.

Do tego pantofelki jedwabne, brokatowe, aksamitne, haftowane, pod kolor szlafroczka.

Jako stroj poranny, spotyka się jeszcze dosyć często kimona jedwabne bogato haftowane.

Na głowach małe czapeczki całe z koronek i wstążek, przybrane garniturkiem róż rococo.

Stroje wiosenne.

Wiosna jest symbolem miłości. Rzeczywiście dziwnie młode rysują się sylwetki pań w skromnych „tailleurach“ i płaszczykach „pensjonarskich“.

Szczególnie wiotką czyni figurę kostjum z paseczkiem z przodu, uwydatniającym smukłość postaci. Pod żakietem nosi się kamizelkę koloru cytrynowego.

Paltociki o linjach prostych, harmonijnych, wiąże się na szyi szeroką wstążką, najczęściej z czarnego atłasu, w rodzaju krawatki fantazyjnej. Paltociki najczęściej spotyka się granatowe z wyłogami aż do dołu. Spodniczki mają być proste, dłuższe niż w roku zeszłym. Modna spódniczka będzie dłuższa z boków i tyłu, a krótsza z przodu, albo odwrotnie: dłuższa z przodu, a krótsza z boków i tyłu.

Wróciły znowu pelerynki. nie te dawne, długie, krępujące ruchy, lecz krótkie, powiewne, z przodu otwarte bez otworków na ręce.

Najczęściej pelerynki dobrane są pod kolor do sukni, czasem robione z tego samego materjału, co i suknia.

Toalety wieczorowe.

Suknie wieczorowe uderzają niesłychanym przepychem. Są niezwykle obcisłe, miękko otulając postać uwydatniają plastyczne kształty; uwieńcza je powłóczysty tren.

Strój wieczorny panien różni się znacznie. Szerokie spódniczki z tiulu, wielkie szarfy gazowe, unoszą się przy każdym ruchu postaci, tworząc jakby fantazyjne skrzydła motyla.

Kolor czarny znów zdobył prawo obywatelstwa.

W roku zeszłym rękawy przy sukniach wieczorowych były prawie niewidoczne, a raczej było to jakieś wspomnienie rękawa.

Dziś inne hasło: wszystko albo nic. Albo ręka zupełnie goła: nic nie osłania czystość linji, czasem sznury pereł, korali lub paciorków zwieszają się luźno.

Albo też rękawy są długie, obcisłe aż do dłoni, jednak tu i owdzie zauważyć się dają filuterne „okienka“, przez które przegląda różowe ciało.

Kapelusze najmodniejsze są kloszowe z rondem opuszczonem na oczy.

Kolor najbardziej noszony w sezonie bieżącym jest czerwony.

Aresztowanie bandy fałszerzy pieniędzy.

Policja polska w Hanowerze.

Przed kilku dniami telegramy przyniosły wiadomość o zaaresztowaniu w Wiesbadenie przez agentów policji warszawskiej fałszerzy 1000-markówek polskich. Szczegóły przedstawiają się jak następuje:

W styczniu r. b. warszawski urząd śledczy otrzymał wiadomość, że w Warszawie pojawiły się w znacznej ilości fałszywe 1000-markówki polskie. Przeprowadzone poszukiwania upewniły że banknoty te są wyrabiane w Niemczech. W celu wykrycia fabryki, wysłano zagranicę 2 funkcjonarjuszy wydziału śledczego p. p. Bachracha i Szwedego, którzy stwierdzili, że fabryka znajduje się w Hanowerze, i że głównym dostawcą i zarazem fabrykantem fałszywych 1000-markówek jest niejaki Józef Sal z Sosnowca, właściciel wielkiej kamienicy w Hanowerze i kilku domów w Sosnowcu. Przy pomocy osoby zaufanej, udało się namówić Sala, aby przyszedł do hotelu i przyniósł ze sobą kilka falsyfikatów, w celu porozumienia się z nabywcami.

W chwili, gdy Sal wyłożył na stół dwie fałszywe 1000-markówki wpadli do numeru agenci warszawscy wraz z policją niemiecką i zaaresztowali fałszerza. Ten jednak z całą bezczelnością tłomaczył się, że jest to zasadzka, urządzona przez policję polską, w celu zmuszenia Sala, politycznie podejrzanego do powrotu do kraju. Sędzia śledczy uwierzył tym wykrętom i oświadczył agentom warszawskim, że o ile nie przedstawią więcej dowodów winy Sala, zostanie on wypuszczony na wolność.

Wówczas pp. Bachrach i Szwede z całą energją przystąpili do dalszych poszukiwań i wreszcie po wielu trudach udało im się zaaresztować we Wrocławiu Lejzera Seelingera, Moryca Pocha oraz Stefanusa, przy których znaleziono listy kompromitujące ich w wysokim stopniu, a świadczące o przynależności do szajki fałszerzy pieniędzy. Stwierdzono, że usiłowali oni przekupić w Sackrau (miejscowość pod Wrocławiem, gdzie znajduje się fabryka wyrabiająca papier na banknoty polskie, kontrolera, który im miał dostarczyć potrzebnego papieru do fałszywych tysiącmarkówek. Aresztowano również niejaką Janinę Żmudzińską z Katowic, która zajmowała się przewożeniem do Polski fałszywych pieniędzy i kochanka jej Tadeusza Seelingera.

Ogółem aresztowano 11 osób, zabrano ogromny zapas fałszywych tysiącmarkówek oraz wszystkie klisze.

Ze świata.

Odmówienie Einsteinowi tytułu, honorowego obywatela New-Jorku. Miasto New-Jork zamierzało ofiarować przybyłemu tam profesorowi Einsteinowi tytuł honorowego obywatela. Jest to godność którą zaszczycano wielu znakomitych gości, a między innemi i marszałka Focha.

Nadanie jednak tego tytuły Einsteinowi nie doszło do skutku, wskutek protestu jednego z radnych, który oświadczył, że nigdy nie słyszał o teorji względności i tymsamym obalił wniosek, który musi być przyjęty jednomyślnie. Tłomaczył on, że postępek jego jest zupełnie nie zależny od wszelkich poglądów religijnych, tym niemniej jednak zarzucajamu stanowisko antysemickie, i grożą, że nie będzie mu to zapomniane przy przyszłych wyborach w jego okręgu. Radny w odpowiedzi na te zarzuty, dowodzi że wogóle uważa iż to odznaczenie jest zbyt często rozdawane, i przytacza fakt, że on sam odmówił prawa do tego tytułu arcybiskupowi Manius.

! Nowy środek znieczulający. Dyrektor londyńskiego szpitala św. Bartłomieja, dr. Ulackenzio Wallis, wygłosił ostatnio w „królewskim towarzystwie lekarskim“ odczyt o nowowynalezionym przez siebie środku znieczulającym, zwanym „Ethanosol“. Nowy ten środek jest już w wielkiej ilości produkowany przez fabryki angielskie i składa się głównie z oczyszczonego i nietrującego eteru. Nie wywołuje on tych niemiłych następstw, jak inne środki usypiające, a głównie chloroform, i nie powoduje po operacji wymiotów, utrudniających i opóźniających rekonwalescencję.

! Dwie rzeczypospolite chińskie. Sprzeczność interesów ekonomicznych, jak również różnice rasowe pomiędzy Chinami północnemi ze stolicą w Pekinie a południowemi ze stolicą w Kantonie, stanowiące podłoże do ciągłych walk pomiędzy obu temi częściami wielkiego cesarstwa chińskiego od chwili upadku władzy monarchicznej w Chinach, doprowadziły obecnie do ostatecznego rozłamu. Chiny południowe ogłosiły dnia 10 b. m. zupełną swą niezależność polityczną i obrały na prezydenta głośnego za czasów cesarstwa przywódcę ruchu republikańskiego Jun-Jat-Sena.

Utworzono też gabinet odpowiedzialny, podlegający kontroli parlamentu. Nowy prezydent ma zwrócić się do mocarstw z żądaniem uznania go za głowę nowego państwa.

Jak donoszą z Kantonu, wybór Sun-Jat-Sena na prezydenta dał powód do wielkich uroczystości i manifestacji.

Tak więc, zamiast jednej, będziemy mieli dwie rzeczpospolite chińskie, a ponieważ i Mongolja odłączyła się już od Chin i ogłosiła również swą niepodległość. Tybet zaś faktycznie jest niezależny, choć formalnie jeszcze niepodległości nie ogłosił — na gruzach przeto dawnego cesarstwa chińskiego wyrastają cztery państwa odrębne.

! Wyspa św. Heleny w chwili obecnej. Wyspa angielska na oceanie atlantyckim zwróciła znowu na siebie uwagę przez stoletnią rocznicę śmierci Napoleona I. Liczy ona obecnie wszystkiego 3.800 mieszk., gdyż ludność tamtejsza, złożona przeważnie z murzynów, coraz bardziej emigruje do kolonji Kap z powodu trudności zarobkowania i egzystencji na wyspie. Wśród ludności znajduje się sześciu kupców wina, a tylko trzech aptekarzy, co nieszczególnie świadczy o stanie zdrowotnym ludności. Natomiast moralność stoi dość wysoko, jak informuje paryska „Oeuvre“, gdyż na jej straży stoją różnorodne ustawy.

Ogłoszenia drobne.

Zagubione dokumenty:

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 120.—. Kwartalnie Mk 360.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 15.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 135.—. Kwartalnie 400.— zagranicą Mk. 200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 10 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 3 mk. za wyraz, najmniej 30 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESŁANE: przed tekstem 30 mk., w tekście 40 mk., po tekście 20 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 15 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i ślubne po mk. 500 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 88